

Ks. Robert Głuchowski

### **PAWEŁ APOSTOŁ WYRUSZA W PIERWSZĄ PODRÓŻ MISYJNĄ (DZ 20,10)**

**Jedna z części naszego studium, przygotowywana przez księdza, jest zatytułowana „Trudne dzieje początków chrześcijaństwa”.**

W tej części starałem się przybliżyć słuchaczom historię pierwszych wspólnot chrześcijańskich, tak jak przedstawia je św. Łukasz w Dziejach Apostolskich. Dotychczas omówiliśmy pierwszych dwanaście rozdziałów tej niezwykle interesującej księgi. Teraz chcemy zająć się drugą częścią Łukaszowej opowieści zawartej w tej księdze. Chodzi o rozdziały od trzynastego do dwudziestego ósmego, a więc do końca Dziejów Apostolskich.

#### **Dlaczego tak dzielimy tę księgę?**

Nie trzeba naprawdę być specjalistą, żeby, czytając uważnie Dzieje Apostolskie, zauważyć, że dzielą się one wyraźnie na dwie części. Pierwsza od początku do końca rozdziału dwunastego, druga od rozdziału trzynastego do końca. Zajmowaliśmy się już pierwszą częścią i uważni słuchacze naszego studium na pewno pamiętają, że była tam mowa o tak zwanym kryterium geograficznym podziału księgi. Mianowicie w pierwszych rozdziałach św. Łukasz skupia się przede wszystkim na historii chrześcijańskiej wspólnoty w Jerozolimie. Później, po męczeństwie Szczepana jego uwaga przenosi się dalej. Pozwala nam zobaczyć jak zaczyna się dokonywać ewangelizacja poza Świętym Miastem, a więc w Judei (tutaj szczególnie zwraca uwagę na Cezareę Nadmorską), następnie – poprzez Samarię – Ewangelia, wraz z prześladowanymi chrześcijanami, zatacza coraz szersze kręgi. Dociera do Fenicji, na Cypr, a przede wszystkim do stolicy rzymskiej prowincji Syrii czyli do Antiochii. Tu kończy się pierwsza część księgi.

#### **Czy w drugiej części, a więc wraz z trzynastym rozdziałem Dziejów Apostolskich, zaczyna się kolejny etap tej drogi?**

Dokładnie tak. Musimy pamiętać, że św. Łukasz bardzo precyzyjnie buduje swą opowieść. Jeśli możemy tak powiedzieć, rusztowaniem na którym wszystko się opiera są słowa Jezusa, które wypowiedział do Apostołów przed wniebowstąpieniem: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (1,8). Łukasz w swojej opowieści bardzo konsekwentnie podąża tą drogą: jest to historia o rozprzestrzenianiu się Dobrej Nowiny; od Jerozolimy, aż po krańce świata.

**Domyślamy się już, że druga część Dziejów Apostolskich przedstawia ten ostatni etap: aż po krańce świata. Co ma na myśli św. Łukasz mówiąc o drodze Ewangelii „od Jerozolimy po krańce świata”? Jerozolima to konkretne miejsce. Sformułowanie „krańce świata” brzmi dość ogólnie, może nawet metaforycznie.**

Bardzo słuszna uwaga. Te biblijne krańce świata mają wiele znaczeń. Pierwszy jest ten geograficzny. Starożytni, którzy uważali, że ziemia jest płaskim dyskiem rzeczywiście uważali, że ziemia ma swój koniec, swoje krańce w sensie fizycznym. Ewangelia ma więc objąć cały świat. Ale idzie też na inne krańce świata, przekracza inne granice niż geograficzne. Przekracza granice kulturowe, religijne, społeczne. Inaczej mówiąc, Dobra Nowina jest skierowana do każdego. „Nie ma już niewolnika czy wolnego, poganina czy Żyda, mężczyzny czy kobiety” (por. Ga 2,28). Ewangelia jest dla wszystkich. A tym, który jest uosobieniem, symbolem takiego myślenia jest na pewno Paweł Apostoł, który jest zresztą nieprzypadkowo głównym bohaterem drugiej części Dziejów Apostolskich, wtedy gdy realizuje się pragnienie Jezusa, aby Jego Słowo docierało na krańce świata.

**To też rzuca się w oczy gdy czytamy Dzieje Apostolskie: bohaterem pierwszej części jest zasadniczo św. Piotr, w drugiej dominuje św. Paweł.**

To prawda, chociaż musimy pamiętać, że już pierwsza część jakby przygotowuje i wprowadza nas w ten podstawowy temat: głoszenia Dobrej Nowiny poganom. Już w rozdziale dziewiątym widzimy Pawła, którego Jezus nawraca pod Damaszkiem, a w dziesiątym i jedenastym św. Piotr, po widzeniu jakie miał w domu rzymskiego setnika Korneliusza, nabiera przekonania, że Pan Bóg pragnie, aby poganie – bez potrzeby przestrzegania prawa Starego Testamentu – przyjmowali Ewangelię. Zasadniczo jednak ewangelizacja pogan rozpoczyna się w Dz wraz z podróżami misyjnymi Pawła.

**Zatrzymajmy się nad postacią Pawła Apostoła, który do dzisiaj jest w Kościele wzorem i symbolem misjonarza. Jego dzieło jest rzeczywiście imponujące. Jaki był klucz do sukcesu jego apostolskiej pracy?**

Zapewne wiele czynników się na to złożyło. Możemy powiedzieć, że Pan Bóg dobrze wiedział kogo wybiera. Do bycia skutecznym misjonarzem predysponowało go na pewno wiele przymiotów charakteru: wytrwałość, nieustępliwość wręcz gwałtowność. Ważne było jego szczególnie wszechstronne wykształcenie, znajomość ówczesnego świata i kultury. Wydaje się jednak, że najważniejsza jest jego wiara w prawdę Ewangelii, jego wewnętrzne przekonanie, że Jezus jest

jedynym Zbawicielem, i że to sam Bóg wybrał go, aby Dobrą Nowinę niósł światu. Kiedy oślepiony spotkaniem z Jezusem Szaweł przebywa w Damaszku, Pan posyła do niego niejakiego Ananiasza, a gdy ten się wzbrania słyszy słowa: „Idź, bo wybrałem go sobie za narzędzie, on zanieś moje Imię do pogan” (Dz 9,15). Ten zamiysł Boga Paweł dobrze odczytał, odkrył jako sens swojego życia. I za tym szedł, nie zbacząc ani na milimetr. Tak zawsze określał swoje powołanie: Żyję po to, żeby poganie mogli poznać Chrystusa.

**Czytając listy Pawłowe czy Dzieje Apostolskie widzimy, że ta świadomość Pawła jest od początku do końca bardzo jasna, ale przecież nie mógłby tak wielkiego dzieła dokonać w pojedynkę.**

Tak, to jest bardzo ważna kwestia. Paweł nie ewangelizuje sam. Przy całej świadomości, że jest wyjątkowym narzędziem w ręku Boga zawsze pamięta, że jest częścią Kościoła. I to nie tylko w tym sensie, że potrzebował po prostu pomocy innych, czy to w momencie gdy zaczynał misję, a członkowie Kościoła bali się go, bo był wcześniej prześladowcą, czy po prostu potrzebował wsparcia materialnego. Przede wszystkim miał głęboką świadomość, że Bóg go posyła w Kościele i przez Kościół. Nieprzypadkowo, gdy zakończył swój pobyt w Arabii, to pierwsze kroki kieruje do Jerozolimy, aby spotkać się z Piotrem (Ga 1,18).

**Jeszcze wyraźniej tę rolę Kościoła jako posyłającego misjonarza widać na początku pierwszej podróży misyjnej Pawła. To konkretna wspólnota posyła Pawła na misje.**

U początku pierwszej podróży misyjnej widać to rzeczywiście bardzo wyraźnie. Wspólnota z Antiochii posyła misjonarzy i traktuje ich jako swoich przedstawicieli w dziele głoszenia Słowa. Św. Łukasz przedstawił nam okoliczności tego posłania. Sytuacja była taka, że minęło już dziesięć lat od nawrócenia Szawła. W tym czasie przebywał on w różnych miejscach: w Arabii, Damaszku, Jerozolimie, Tarsie. W końcu Barnaba, który pracował w Antiochii i potrzebował pomocy, przyprowadził tam Pawła, który był wcześniej w Tarsie i razem przez rok pracowali we wspólnocie antiocheńskiej. Był rok 45 po Chrystusie. W Dz 13,1-3 czytamy takie słowa: „*W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł. Gdy odprawili publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: «Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem». Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich».*”

**Może dziwić, że Paweł wyrusza w podróż misyjną właśnie z Antiochii Syryjskiej, a nie z ówczesnego serca Kościoła czyli Jerozolimy.**

Musimy pamiętać, że Antiochia była stolicą rzymskiej prowincji Syrii. Do tej prowincji należała Palestyna. W tamtych czasach to było trzecie co do wielkości, po Rzymie i Aleksandrii, miasto w Imperium Rzymskim. Mieszkało tam ok. pół miliona ludzi. Po prześladowaniu jakie wybuchło w Jerozolimie po śmierci Szczepana część chrześcijan przybyła właśnie do Antiochii i tam powstała jedna z pierwszych i największych wspólnot chrześcijańskich poza Palestyną. Ta wspólnota szybko się rozrastała. Głoszono Ewangelię przede wszystkim zamieszkałym tam Żydom. Owoce musiały być duże, bo – jak już wspomniałem – Barnaba służący tej wspólnotcie szukał pomocy na zewnątrz. Wtedy sprowadził tam Pawła. Warto przypomnieć, że to właśnie w Antiochii po raz pierwszy nazwano uczniów Jezusa chrześcijanami (gr. *christianoï*) czyli chrystusowymi.

**I ta prężna wspólnota wysłała misjonarzy w osobie Barnaby, Pawła i Jana zwanego Markiem.**

Dokładnie mówiąc, nie tyle wspólnota, co Bóg, który posługuje się wspólnotą. Widzimy, że świętemu Łukaszowi zależy na takim przedstawieniu tej kwestii. Podkreśla mocno, że inspiratorem misji, jej motorem napędowym jest Duch Święty. Misyjne dzieło dokonuje się z Bożej woli, a nie jest ludzkim pomysłem. Co na to wskazuje? Tak czytamy, przytoczmy jeszcze raz te słowa: *Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo (liturgię) i pościli, rzekł Duch Święty: „Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem”*. Po pierwsze więc, idea wysłania misjonarzy nie pojawia się gdziekolwiek, czy kiedykolwiek, ale w czasie wspólnotowej modlitwy, w czasie liturgii. Po drugie, jest zaakcentowana obecność postu, a post jest przede wszystkim praktyką, która ma otworzyć człowieka na przyjęcie Bożego słowa, na objawienie. Po trzecie, jest też powiedziane, że wprost mówi Duch święty, nie człowiek. Na końcu pojawia się jeszcze jeden ważny gest, który uświadamia, że za pośrednictwem wspólnoty dokonuje się Boże dzieło. Starsi wspólnoty kładą na misjonarzy ręce. To jest znak przeznaczenia do misji, posłania, polecenia braci łasce Bożej. Bez przesady możemy powiedzieć, że tak zaczyna się nowa epoka w dziejach Kościoła.

**Barnabie i Szawłowi w tej pierwszej misji początkowo towarzyszył Jan Marek, ale w pewnym momencie odłącza się i idzie do Jerozolimy.**

Misja, mimo, że była Bożym dziełem oczywiście nie była usłana różami. Może na początek warto właśnie zwrócić uwagę na owe, nazwijmy to, personalne kwestie. Najpierw trzeba pamiętać, że w czasie tej podróży to Barnaba, a nie Szaweł jest postacią wiodącą. Mając w głowie późniejsze

dokonania Pawła często umyka nam fakt, że na tym etapie to Barnaba jest liderem. To przecież Barnaba wprowadził Szawła do wspólnoty Kościoła, on też przyprowadził go do Antiochii. Zauważmy, że w czasie pierwszej podróży misyjnej św. Łukasz konsekwentnie pisze „Barnaba i Szawel/Paweł”. Barnaba zawsze na pierwszym miejscu. Na przykład, gdy w Listrze, po uzdrowieniu chromego, tłum widzi w misjonarzach wysłanników bogów, Barnaba jest nazwany Zeusem, a więc najważniejszym bogiem greckiego panteonu. Jednak już w kolejnych wyprawach zauważymy, że dominującą pozycję ma Paweł. Wspomniał też Pan o Janie Marku, który odłączył się w trakcie wyprawy, dokładnie po opuszczeniu Cypru. Nie wiemy do końca dlaczego Jan Marek opuścił towarzyszy. Może wystraszył się trudów podróży, może celem misji był pierwotnie tylko Cypr, a po zmianie planów nie czuł się zobowiązany do jej kontynuowania. Co ciekawe, gdy Marek chce wyruszyć z Pawłem i Barnabą w drugą wyprawę misyjną, Paweł nie chce go zabrać nawet za cenę odłączenia się Barnaby. Towarzyszem Pawła stał się wtedy Sylas.

### **Jak więc przebiegała misja apostołów?**

Była bardzo bogata w wydarzenia. Zakreślę tu tylko jej plan. Pierwsze kroki misjonarze kierują na Cypr. Udali się na tę wyspę zapewne dlatego, że stamtąd pochodził Barnaba i znał to miejsce i środowisko. Poza tym na Cypr dotarli już wcześniej chrześcijanie, którzy uciekli z Jerozolimy. Być może misjonarze sądzili, że mogą oni być wsparciem.

Cypryjska misja jest przedstawiona przez św. Łukasza dość skrótowo, ale pojawiają się już pewne charakterystyczne motywy, które będą ważne w innych miejscach nie tylko w czasie tej pierwszej podróży. Łukasz pisze więc najpierw o głoszeniu Ewangelii w synagogach Salaminy, co jest charakterystyczne dla całej późniejszej taktyki misjonarskiej Pawła. Gdy tylko mógł, to działalność w danym miejscu zaczynał od spotkania z rodakami, najczęściej w synagodze. Tak było i na Cyprze. Z kolei jest mowa o konfrontacji ze światem pogańskim. Chodzi o spotkanie z rzymskim prokonsulem wyspy Sergiuszem Pawłem oraz odbywa się starcie ze światem magii w osobie maga Elimasa, który przeszkodził w ewangelizacji Rzymianina. Działo się to już nie w Salaminie, ale w Pafos – stolicy prowincji. Właśnie w tym kontekście, chyba po raz pierwszy, ukazuje się nam Paweł, którego tak dobrze znamy. Paweł prawdziwy duchowy mocarz, ten który przejmuje stery misji w swoje ręce. Przez niego Słowo Boga objawia swą moc. Moc Bożego Słowa i wyjątkowa postać Pawła – męża Bożego tu się ukazują. Warto przytoczyć kilka zdań tego opisu. W Dz 13,8-12: *Lecz przeciwstawił się im Elimas - mag, usiłując odwieść prokonsula od wiary. Ale Szawel, który także zwie się Paweł, napełniony Duchem Świętym spojrział na niego uważnie i rzekł: «O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości,*

*czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich? Teraz dotknie cię ręka Pańska: będziesz niewidomy i przez pewien czas nie będziesz widział słońca». Natychmiast spadły na niego mrok i ciemność. I chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę.*

**Usłyszeliśmy tu ciekawe stwierdzenie: „Szaweł, który także zwie się Paweł”. Już wcześniej używał ksiądz zamiennie tych imion, raz apostoła nazywając Pawłem, raz Szawłem.**

To właśnie po wydarzeniach na Cyprze Szaweł już konsekwentnie w Dz nosi imię Paweł. Jak wiemy pierwsze imię apostoła to Szaweł (Szaul – imię pierwszego króla Izraela). Jednak w toku swojej misyjnej działalności przybiera imię Paweł (Paulus). Być może już wcześniej nosił to imię jako rzymski obywatel, być może wcześniej, jak wielu Żydów z diaspyry był nazywany Szaweł-Paweł. Być może zadecydowało tylko podobne brzmienie obydwu imion. Do końca nie wiemy. Widzimy jednak, że gdy w swojej działalności zwraca się do pogan posługuje się imieniem Paweł jako korzystniejszym, praktyczniejszym w pogańskim środowisku. Inna sprawa, że w tej zmianie imienia widzimy pewien symbol zmiany życia. Szaweł to faryzeusz, a Paweł uczeń Chrystusa. Wydaje się jednak, że sam apostoł tak zmiany imienia nie traktował.

**Wracając do pierwszej podróży misyjnej Pawła i Barnaby. Jak przebiegała ona dalej, gdy apostołowie opuścili Cypr?**

Po wydarzeniach na Cyprze Barnaba i Paweł (już bez Marka) wracają na kontynent, do Azji Mniejszej i przez Perge docierają do Antiochii Pizydyjskiej. To miejsce dość szybko muszą opuścić, gdyż występują przeciw nim Żydzi zazdrośni o to, że wielka liczba ludzi chciała słuchać Ewangelii. Apostołowie udali się więc do leżącego 130 km na wschód od Antiochii Ikonium, a gdy znów zagroziło im niebezpieczeństwo ze strony Żydów i pogan, nawet ukamienowanie, poszli 40 km dalej: do Listry. Tam z kolei Paweł uzdrawia chromego, co wprawia tłum w euforię. Chcą nawet złożyć Barnabie i Pawłowi ofiarę, nazywając Barnabę Zeusem, a Pawła Hermesem. Niestety i tu dosięga ich zawiść Żydów z Antiochii i Ikonium, co dla Pawła kończy się fatalnie. Został tam ukamienowany, jednak przeżył. Po tym apostołowie udają się do pobliskiej, niewielkiej górskiej twierdzy – Derbe. Tam w pewnym sensie podróż się kończy. Powiedziałem w pewnym sensie, bo to ostatnia nowa miejscowość, do której dotarli misjonarze. Wyprawa jednak potrwała jakiś czas, bo chociaż Barnaba i Paweł mogli dość szybko dojść do Tarsu na wybrzeżu, a stamtąd popłynąć do miejsca skąd wyruszyli czyli do Antiochii. Apostołowie jednak myśląc o powrocie myśleli również o założonych po drodze wspólnotach. Chcieli je odwiedzić i umocnić w wierze, dlatego wrócili tą samą drogą, którą przyszli, omijając tylko Cypr.

### **Jak można by tą pierwszą podróż misyjną ją podsumować. Co było w niej najważniejsze?**

Patrząc całościowo wydaje się, że najważniejszy był zwrot, który się ostatecznie w tym czasie dokonał. Chodzi o zwrócenie ewangelizacji ku poganom. Św. Łukasz przedstawia w *Dziejach Apostolskich* pewien proces, którego ma swój punkt kulminacyjny w pierwszej podróży Pawła Apostoła, a dokładnie w przemówieniu Pawła w Antiochii Pizydyjskiej. Mianowicie pierwszymi odbiorcami i adresatami Dobrej Nowiny byli Żydzi. Byli pierwszymi naturalnymi odbiorcami, bo to właśnie w żydowskim środowisku zakiełkowała Ewangelia. Byli pierwszymi adresatami, bo oni byli przez stare przymierze do odbioru Dobrej Nowiny przygotowani. Jednak ewangelię odrzucają. Właśnie w Antiochii Pizydyjskiej, w mowie do Żydów, Paweł wypowiada ważne w tym względzie słowa: *Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan*. Tym tematem, to znaczy relacją Żydzi – poganie, zajmiemy się szerzej gdy będziemy omawiać tak zwany Sobór Jerozolimski, który św. Łukasz przedstawia w 15 rozdziale Dz.

### **Czy tylko ten temat można tutaj uznać za istotny?**

Gdy czytamy relację o pierwszej wyprawie misyjnej Pawła i Barnaby na pewno pojawia się dużo ważnych tematów. Spośród nich, drugim, który św. Łukasz bardzo akcentuje jest temat sprzeciwu, który napotyka ewangelizacja. Tam gdzie pojawia się Dobra Nowina, tam, w różnych formach pojawia się sprzeciw. Jest on inspirowany mocą złego. Musimy jednak pamiętać, że wizja Łukasza jest, mimo ukazywania trudności, optymistyczna. Cała jego księga jest opowieścią o tym, jak Słowo Boże rozprzestrzenia się w świecie i nie ma takiej siły, która mogłaby ten pochód Bożego Słowa zatrzymać. Ono zawsze jest mocniejsze. Widać to wyraźnie w tych pierwszych apostolskich zmaganiach.

### **Kończąc nasze spotkanie pozostaje nam zaprosić naszych słuchaczy do czytania i rozważania trzynastego i czternastego rozdziału *Dziejów Apostolskich*, które to teksty przedstawiają nam pierwszą podróż misyjną Barnaby i Pawła.**

Oczywiście całym sercem przyłączam się do tej zachęty. *Dzieje Apostolskie* to jest księga, która nie tyle opowiada nam historię pierwotnego Kościoła, ale jest dzisiaj światłem dla nas, dla Kościoła. Tam szukamy odpowiedzi na wiele zawsze aktualnych pytań: kim jako Kościół jesteśmy, co ma być dla nas w życiu Kościoła najważniejsze, jaka powinna być nasza relacja do świata. Gdy tylko zechcemy się nad tymi tekstami pochylić to Duch Święty będzie nas inspirował.

**Na koniec jeszcze tradycyjnie konkursowe pytanie: Dlaczego pierwsze kroki Paweł i Barnaba skierowali na Cypr?**

**Dziękuję księdzu doktorowi Robertowi Głuchowskiemu za dzisiejsze spotkanie i zapraszam do słuchania innych audycji radiowo-internetowego studium biblijnego.**

Ja również dziękuję i do usłyszenia w kolejnym odcinku „trudnych dziejów początków chrześcijaństwa”. Szczęść Boże.